

## PALENIE ŚMIECI

# Czy wiesz, że spalając śmieci w domowych piecach i kotłowniach

 **TRUJEMY SIEBIE I NAJBLIŻSZYCH SĄSIADÓW**

Zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego zawsze w okresie jesienno-zimowym jakość powietrza znacznie się pogarsza? Zwykle powiada się wtedy „bo znów wszyscy palą w piecach!”

Po części jest to oczywiście prawda: gryzący dym palonego drewna czy węgla faktycznie daje się we znaki. Zasadniczy problem polega jednak nie na tym, że pali się w piecach, a na tym, co jako opał jest wykorzystywane.

Niestety, pomimo wielu głośnych i dobitnych kampanii na rzecz ochrony środowiska, niektórzy jako materiału do palenia w piecu używają... śmieci.

### **PALENIE ŚMIECI W PIECU - CO TO OZNACZA W PRAKTYCE?**



Wrzucanie domowych odpadów do pieca wydaje się być rozwiązaniem idealnym: jest ciepło, a śmieci znikają. Lepiej być nie może, prawda?

Nieprawda - wrzucając do pieca byle co jedynie pozornie się oszczędza. Wraz z dymem z takiego paleniska w powietrze uwalniane są setki, jeśli nie tysiące szkodliwych substancji. Gdyby rzecz dotyczyła niewielkiego odsetka domostw, problem być może nie byłby aż tak znaczący. Niestety, w trakcie chłodnych miesięcy z kominów zarówno na wsiach, jak i w miastach, wydostaje się prawdziwa trucizna - i nie ma w tym ani krzty przesady.

Jeśli przyjrzeć się temu, co statystyczny Polak ma w koszu na śmieci, a co najczęściej służy za materiał na palenisko, można się zdziwić. Przedstawia się to następująco:

- tworzywa sztuczne (ponad 1/3 śmieci)
- papier i tektura
- odpady z materiałów mieszanych
- drewno (niecały 1 %).

Wśród tworzyw sztucznych znajdują się przede wszystkim plastiki i lakierowane odpady. W procesie spalania uwalniają się z nich szkodliwe substancje. Ich kumulacja może być tragiczna w skutkach dla całej ludzkości.

**Nie pal też suchych liści i gałęzi na działce, to bogate źródło kompostu - nawozu dla roślin.**



## **PALENIE ŚMIECI A ZDROWIE LUDZI**

W pierwszej kolejności ofiarą oszczędności (a może niewiedzy?) ludzi palących w piecu odpadami domowymi są inni ludzie. Dzieje się tak ze względu na to, że większość tego typu zanieczyszczeń pochodzi z tzw. źródeł emisji niskiej - kominów i kotłowni w domach. Toksyny są więc zawieszane nisko w powietrzu, którym oddychają inni, a do tego osiadają na ubraniach - oddychanie trucizną nie kończy się więc wraz z wejściem do domu.

Truje się nie tylko ludzi, ale także zwierzęta i roślinność - pozbywanie się w ten sposób domowych odpadów jest więc tylko ułudną oszczędnością.

**Palenie tworzywami sztucznymi, przede wszystkim butelkami typu PET, gumą czy lakierowanymi elementami (na przykład starych mebli) to bomba z opóźnionym zapłonem, która może niespodziewanie wybuchnąć w postaci choroby nowotworowej nawet po kilkudziesięciu latach!**

Z ustawy o ochronie środowiska jasno wynika, że w domowych paleniskach dozwolone jest używanie wyłącznie przeznaczonych do tego paliw, zaś odpadów domowych można pozbywać się wyłącznie w odpowiednich spalarniach śmieci.

### **CZYM JESZCZE GROZI PALENIE ŚMIECI W DOMOWYM PIECU?**

Poza konsekwencjami zdrowotnymi dla całej masy ludzi (alergie, częstsze infekcje dróg oddechowych czy wspomniane choroby nowotworowe), istnieją jeszcze inne.

To wysokie kary finansowe. W dużych miastach, takich jak Warszawa, Kraków czy Wrocław, niemal w każdym sezonie grzewczym normy jakości powietrza są przekraczane nawet o kilkaset procent w stosunku do maksymalnej normy!

Oprócz obostrzeń w postaci zakazu używania pieców węglowych czy ograniczeń ruchu samochodów w centrach miast, władze walczą z problemem zanieczyszczenia powietrza poprzez kontrole tego, czym pali się w piecach.

Straż Miejska prowadzi okresowe, wyrywkowe kontrole, także z użyciem dronów wyposażonych w specjalne czujniki. Urządzenie podlatuje do komina i pobiera próbkę spalin.

W przypadku udowodnienia palenia zakazanymi materiałami, niefrasobliwy mieszkaniec jest karany. Koszt waha się od 500 zł (mandat) do nawet 5 tys. Złotych w przypadku wniesienia sprawy do sądu.

**Zastanów się więc dwa razy, czy naprawdę opłaca się wrzucić śmieci do pieca!**

Pozdrawiam.

Katarzyna Jankowska

